P

Cena numeru 3 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŚRODA 24 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 322 (1267)

Ofensywa na Nankin!

Chińskie wojska ludowe o 40 klm. od stolicy Chin Czang-Kai-Szeka

Pod Suczou zniszczono 18 dywizji Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — WEDŁUG OSTATNICH DEPESZ, JAKIE NADESZŁY Z NANKINU I SZANGHAJU, CHIŃSKIE WOJSKA LUDOWE PRZYSTĄPIŁY DO NOWEJ OFENSYWY, KTÓREJ BEZPOŚREDNIM CELEM JEST OTWARCIE DROGI DO STOLICY CHIN KUOMINTANGOWSKICH — NANKINU. CZOŁOWE ODDZIAŁY ARMII LUDOWEJ ZNAJDOWAŁY SIE WE WTOREK RANO W ODLEGŁOŚCI ZALEDWIE 40 klm OD TEGO MIASTA.



Tow. Mao-Tse-Tung— przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — wśród walczących oddziałów Armii Ludowej w dolinie rzeki Jang-tse.

W wyniku drugiej fazy ofensywy wojsk ludowych powstały trzy główne fronty, a to: 1) **w rejonie Suczou** z tym, że największe nasilenie walk notuje się na wschód od miasta, 2) **w północnej części prowincji Anhwei** i 3) **na południe od miasta Sunsien**, wzdłuż głównej linii kolejowej, łączącej miasta Tientsin i Pukou.

Otoczone na wschód od Suczou wojska nacjonalistyczne podejmują rozpaczliwe próby przebicia się przez żelazny pierścień w kierunku zachodnim.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM CZOŁOWE KOLUMNY LUDOWE, WALCZĄCE W REJONIE PEKIN — TIENTSIN, ZNAJDOWAŁY SIĘ W ODLEGŁOŚCI ZALEDWIE 20 klm OD TIENTSINU.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „China Press" donosi, że urzędnicy celni w Szanghaju przyłączyli się do strajku robotników portowych i pracowników lotnisk. Strajkujący domagają się podwyższenia płac oraz lepszych przydziałów żywnościowych.

PARYŻ (PAP.). **AGENCJA „FRANCE PRESSE" DONOSI W DEPESZY Z NANKINU, ŻE UGRUPOWANIE WOJSK KUOMINTANGU POD DOWÓDZTWEM GEN. HUANG-PO-TAO ZOSTAŁO ZNISZCZONE WE WTÓREK RANO NA WSCHÓD OD SUCZOU. OGÓLNE STRATY WOJSK KUOMINTANGU W REJONIE SUCZOU OD 18 LISTOPADA DO 22 LISTOPADA B. R. WZROSŁY DO 18 DYWIZJI.**

NOWY JORK (PAP.). Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi polityce Stanów Zjednoczonych w Chinach oraz sprawie pomocy jakiej udzielają one rządowi Czang-Kai-Szeka.

Dziennik „New York Star" zwrócił się niedawno do szeregu wybitnych działaczy postępowych, specjalistów w sprawach Dalekiego Wschodu z prośbą o wypowiedź na temat polityki USA w Chinach. W przeważającej większości odpowiedzi podkreślono, iż **Stany Zjednoczone winny powstrzymać się od wszelkich prób popierania niepopularnego reżimu Czang-Kai-Szeka.**

Były doradca polityczny Czang-Kai-Szeka Lattimore oświadczył, że **reżim Czang-Kai-Szeka okazał się sprzedajny i niekompetentny.** Terror stosowany przez Czang-Kai-Szeka w Chinach trudno opisać. Lattimore wyraził pogląd, iż **Stany Zjednoczone winny powstrzymać się od wszelkiej akcji, która przewleka i zaostrza wojnę domową w Chinach.**

Znana powieściopisarka Agnes Smedley stwierdziła, iż **rząd amerykański winien ewakuować wszystkie swe siły zbrojne z Chin w tym również z Cindanao i Formozy oraz wstrzymać wszelką pomoc udzielaną Nankinowi. Z departamentu stanu i ministerstwa wojny należy usunąć wszystkich zwolenników nankińskiego rządu marionetkowego. Ich miejsce powinni zająć postępowi obywatele amerykańscy, zdolni do zadzierzgnięcia przyjaznych więzów z nowymi demokratycznymi Chinami.**

Robotnicy wykonują zobowiązania na cześć Kongresu

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnianiu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Znajdujący się na ukończeniu most drogowy konstrukcji Bailey'a na Narwi w Pułtusku, zostanie oddany do użytku — nie jak donoszono poprzednio 15 grudnia, lecz w dniu zjednoczenia obu partii robotniczych, **tj. 8 grudnia.** Pracujący przy budowie mostu robotnicy uchwalili ostatnio rezolucję, w której zobowiązali się zakończyć budowę do dnia Kongresu Zjednoczeniowego.

* * *

Pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych we Wrocławiu wykonali już całkowicie odbudowę sieci kablowej wysokiego napięcia, której zakończenie planowane było na wiosnę 1949 r. Odbudowa sieci rozdzielczej w koloniach robotniczych: Pilczyce i Hermanowi jest na ukończeniu.

* * *

Wrocławski Ośrodek Konfekcyjny, którego pracownicy zobowiązali się wykonać ponad plan 110 tys. ubrań, przeznaczonych na eksport i 15 tys. mundurów dla pracowników PKP, wykonuje obecnie około 3 tys. ubrań i tyleż mundurów dziennie.

* * *

Kopalnia „Sobieski" w Jaworznie, pierwsza z kopalń krakowskiego zagłębia węglowego wykonała plan roczny wydobycia w dniu 20 bm., wypełniając w 100 proc. zobowiązania przedkongresowe załogi. Do końca roku załoga da ponad plan 20 tys. ton węgla.

* * *

Zakłady przemysłu bawełnianego w Krosnowicach pow. Kłodzko, wykonały **już 9 b. m. plan roczny, dostarczając 7 mil. 604 tys. metrów surowej tkaniny.** W wykonaniu planu wyróżnili się członkowie ZMP, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Lekarze polscy w Moskwie

MOSKWA (PAP.). Od dwóch miesięcy przebywa w Moskwie grupa polskich lekarzy, której przewodniczy dr Sierpiński. Lekarze polscy zapoznają się ze zdobyczami radzieckiej wiedzy lekarskiej i z organizacją lecznictwa w ZSRR specjalizując się w znanym Instytucie neuro-chirurgicznym im. Burdenki, w instytutach chirurgii ogólnej, psychiatrii i innych dziedzinach wiedzy medycznej.

Górnicy francuscy walczą dalej!

Niesłychane represje i terror policji nie złamały bohaterskiej postawy strajkujących

PARYŻ (PAP.). W 8 tygodniu strajku górników sytuacja przedstawia się jak następuje:

W zagłębiu Nord zanotowano dalszy spadek zjazdów do szybów w okręgach Auchel, Brusy, Noeux, Bethune i Valenciennes.

W Ricamarie (Francja środkowa) odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko aresztowaniom górników. W Monceau-les-Mines liczba strajkujących od ub. poniedziałku powiekszyła się o 1.550 osób.

W zagłębiu Gard liczba strajkujących wzrosła o 600 osób. W zagłębiu Mozelli oraz Carmaux zanotowano dalszy spadek przystępujących do pracy.

Represje rządu wobec strajkujących trwają z niesłabnącą siłą. Minister sprawiedliwości Andre Marie wezwał prokuratorów z okręgów górniczych, gdzie doszło do zajść, aby „spotęgowali represje wobec zatrzymanych górników".

Liczba górników aresztowanych pod pretekstem „pogwałcenia wolności pracy" sięga 1.250 osób. 350 górników otrzymało już wyroki sądowe.

Federacja Związków Zawodowych Górników ogłosiła komunikat, w którym **wyraża uznanie strajkującym górnikom za ich bohaterską postawę w 8 tygodniu strajku.**

Komunikat ostro występuje przeciwko represjom policyjnym i apeluje uroczyście do sumienia wszystkich uczciwych Francuzów, by domagali się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych karygodnych zajść.

Podkreślając, że jedynie uwzględnienie słusznych postulatów górników może zakończyć akcję strajkową — komunikat wzywa górników do wzmożenia walki w celu przyspieszenia zwycięstwa.



Droga Mocha i de Gaulle'a

Atak wojsk Markosa na Ptolemais

PARYŻ (PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że **oddziały armii demokratycznej po gwałtownym ataku zajęły umocnione miasto Ptolemais.** Oddziały demokratyczne pokonały opór nieprzyjaciela i zajęły śródmieście niszcząc 11 gniazd karabinów maszynowych i 6 bunkrów oraz dwa czołgi.

Na froncie Vitsi oddziały 9 dywizji armii demokratycznej zajęły wzgórze o znaczeniu strategicznym — Yannis Kevalis.

Na froncie Grammos armia demokratyczna zaatakowała oddziały faszystowskie w miejscowościach Parmo, Livadotopi, Taburi oraz wzgórze Yannochori. Nieprzyjaciel wycofał się z Taburi i Yannochori.

Na wyspie Samos oddziały partyzanckie wzmogły w ostatnich dniach działalność. Główna linia kolejowa Constantinos—Karlovasi jest pod całkowitą kontrolą partyzantów. **Siły nieprzyjacielskie ukryły się w większych miastach.**

Kongres Bawarskiej Partii Komunistycznej

BERLIN (PAP.). W Norymberdze zakończyły się obrady Komunistycznej Partii Bawarii. W rezolucji końcowej zebrani stwierdzili jednomyślnie, że **mocarstwa zachodnie naruszyły uchwały poczdamskie i jałtańskie, które dawały podstawy do zawarcia sprawiedliwego pokoju z Niemcami.**

Zamiast tych uchwał realizowany jest plan Marshalla, który nie przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Rezolucja podkreśla, że **naród niemiecki powinien poprzeć pokojową politykę Związku Radzieckiego i sił postępowych całego świata.** W części, poświęconej sprawom wewnętrznym, **rezolucja domaga się ustąpienia obecnego rządu bawarskiego i rozwiązania parlamentu Bawarii.**

Przewrót w Wenezueli

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera podaje doniesienia radiowe z Caracas, że **armia obaliła rząd Wenezueli i objęła władzę.**

LONDYN (PAP.). Przewrotem kierował major Mendoza, szef garnizonu w miejscowości La Guaiara, na północ od Caracasu. Oświadczył on, że **musiał obalić rząd, który prowadził Wenezuelę do bankructwa. Obalony rząd opierał się na partii liberalno-demokratycznej.**

Delegacje kobiet z całego świata

przybywają na kongres do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP.). Na kongres Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, która rozpoczyna swoje obrady w dniu 1 grudnia, **przybywają delegatki ze wszystkich stron świata. Do Budapesztu przybyły już przedstawicielki Hindustanu, Iranu, Indii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Chin.**

Przed kongresem odbędzie się w Budapeszcie **konferencja kobiet krajów kolonialnych,** która pierwotnie miała się odbyć w Kalkucie, została jednak zakazana przez rząd Hindustanu.

Na kongres Federacji przybędzie m. in. 35 delegatek radzieckich.

Demokraci francuscy w obronie pokoju

20 tysięcy delegatów z całej Francji weźmie udział w wielkiej debacie pokojowej

PARYŻ (PAP). — W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Paryżu z inicjatywy związku bojowników o wolność **„debata nad pokojem"** z udziałem ponad 20 tys. delegatów z całej Francji. **Delegaci wybierani są przez rady miejskie i zebrania ludowe we wszystkich gminach i zakładach przemysłowych Francji.**

Na zjeździe przemawiać będą m. in. prof. Joliot-Curie, gen. Petit, prof. Prenant, Jean Cassou, Louis Saillant oraz ksiądz Boulier.

Komitet organizacyjny zjazdu wydał odezwę do narodu francuskiego, w której podkreśla m. in.: **„naród francuski winien wyraźnie oświadczyć, że stoi na straży swej suwerenności, winien skorzystać z okazji, że w jego stolicy odbywa się sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby przypomnieć swe cierpienia, swe ofiary i swe prawo do bezpieczeństwa, aby oświadczyć, że nie zamierza być wieczną ofiarą w kombinacjach imperialistycznych. Naród francuski, pozbawiony odszkodowań, a zwłaszcza węgla z Zagłębia Ruhry, pozbawiony bezpieczeństwa, powinien się wypowiedzieć. Naród francuski nie może milczeć wobec gróźb i błędów, przygotowujących nowe zbrodnie".**

Komitet organizacyjny — głosi dalej odezwa — wzywa wszystkie organizacje, związki zawodowe i partie, aby wybrały na zjazd delegatów, zdecydowanych bronić Republiki, zagrożonej przez tych, którzy przekreślają zasady Karty Narodów Zjednoczonych.

Odezwę podpisali m. in.: przewodniczący krajowej rady ruchu oporu Louis Saillant, b. minister Yves Farge, prof. ksiądz Boulier, b. minister Godard, b. minister Tillon, admirał Muselier, przewodnicząca Unii Kobiet Duchesne, gen. Petit, prof. Joliot-Curie, b. minister d'Astier, sekretarz generalny związku wolnych strzelców i partyzantów Vigne, sekretarz generalny CGT — Le Leap, członek komitetu centralnego frontu narodowego ksiądz Renard.

Pomoc górników radzieckich — dla górników francuskich

MOSKWA (PAP). — Komitety Centralne Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Węglowego wschodnich i zachodnich okręgów ZSRR postanowiły wyasygnować na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim 57 milionów franków.

W depeszach przesłanych Federacji Związków Zawodowych Górników Francuskich, **górnicy radzieccy wyrażają podziw dla męstwa wykazanego przez nich w ich słusznej walce w obronie praw społecznych i gospodarczych oraz oburzenie z powodu represji stosowanych przez władze francuskie.**

Przed nowym kryzysem gabinetowym w Grecji

RZYM (PAP). — Przywódca socjal-demokratów greckich Papandreau oświadczył po konferencji z przewodniczącymi frakcji parlamentarnych partii opozycyjnych, że **opozycja nie uznaje nowego rządu Sofulisa i zażądała od króla Pawła udzielenia mu dymisji.**

Papandreau podkreślił, że **głosowanie w parlamencie, które przyniosło gabinetowi Sofulisa większość zaledwie jednego głosu, nie dało mu prawnej i konstytucyjnej podstawy do rządzenia krajem.**

W kilku wierszach

(—) Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło marszałka Malinowskiego orderem Lenina za zasługi poniesione dla państwa i sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Odznaczenie zbiegło się z 50-tą rocznicą urodzin marszałka Malinowskiego.

* * *

(—) Agencja Reutera donosi z Kapsztadu, że w uzupełniających wyborach do Zgromadzenia Narodowego parlamentu Unii Południowej Afryki **zwycięstwo odniósł kandydat komunistyczny.** Pierwszym posłem komunistycznym został radca miejski Kapsztadu — Sam Khan, który odniósł zwycięstwo nad kontrkandydatami z obozu nacjonalistycznego i tzw. niezależnych.

* * *

(—) Górnicy Bizonii postanowili proklamować strajk w wypadku, gdyby władze frankfurckie nie uwzględniły postulatów wysuniętych w czasie niedawnego jednodniowego strajku powszechnego na terenie anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech.

* * *

(—) W niedzielę odbyła się w Mons demonstracja zorganizowana przez front niepodległościowy na znak protestu przeciwko pobłażliwości, jaką rząd belgijski wykazuje w stosunku do b. hitlerowców. W demonstracji, zgodnie z doniesieniami prasy wzięło udział 15 tys. osób.

Miasto - Gottwaldowo

centrum przemysłowe Moraw

PRAGA (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. nastąpi połączenie miasta Zlin z trzema sąsiednimi miejscowościami w jedną całość. Nowe miasto, będące **centralnym ośrodkiem przemysłu morawskiego, otrzyma nazwę Gottwaldowo.**

Powyższą uchwałę powzięto w wilię 52-ej rocznicy urodzin prezydenta Gottwalda, przypadającej we wtorek 23 listopada.

Czarna mgła w Anglii

(—) Gęsta mgła, jaka spowiła prawie całą Anglię sparaliżowała całkowicie żeglugę na kilku najważniejszych rzekach oraz uniemożliwiła komunikację lotniczą z Ameryką, utrudniając jednocześnie w dużym stopniu komunikację kolejową i kołową.

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

Polska popiera kandydatury Albanii, Bułgarii i Mongolskiej Republiki Ludowej

PARYŻ (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpatrywała we wtorek **sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ.**

Delegat Egiptu Andraos-Bey oświadczył, że sprzeciwia się kandydaturze państwa Izrael, gdyż rzekomo „nie należy ono do krajów miłujących pokój, nie ma ściśle określonych granic i naruszało kilkakrotnie warunki rozejmu".

Delegat Polski dr Juliusz Suchy omawiając ogólne zasady przyjmowania nowych członków do ONZ podkreślił, że **Albania, Bułgaria, Rumunia i Mongolska Republika Ludowa mają takie same prawo zostania się członkami Narodów Zjednoczonych, jak np. Włochy i Portugalia.** Tymczasem delegacje anglosaskie uprawiają politykę dyskryminacyjną w stosunku do niektórych państw, sprzeciwiając się przyjęciu Albanii, Bułgarii, Rumunii, Mongolii do ONZ, a popierając kandydatury Włoch, Portugalii oraz szeregu innych państw. Delegacje anglosaskie domagają się także przyjęcia Austrii do Narodów Zjednoczonych, chociaż nie podpisano dotychczas traktatu pokojowego z tym państwem i jest ono okupowane przez wojska czterech mocarstw.

Delegat Nowej Zelandii Wilson poparł kandydaturę Cejlonu, oświadczając, że Cejlon odpowiada warunkom wymaganym przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Po przemówieniu delegata Nowej Zelandii posiedzenie zostało odroczone.

Komisja ONZ w Kaszmirze

nie może doprowadzić do porozumienia między Indiami i Pakistanem

PARYŻ PAP. Komisja ONZ w Kaszmirze złożyła Radzie Bezpieczeństwa wstępne sprawozdanie ze swej działalności na tym terenie, będącym **przedmiotem sporu pomiędzy dominiami Indii i Pakistanu.**

Komisja stwierdza, że wyczerpała już wszystkie możliwości porozumienia i oczekuje obecnie nowych instrukcji. Komisja opracowała projekt zaprzestania ognia w Kaszmirze, jednakże projektu tego nie można było zrealizować na skutek licznych warunków, postawionych przez Pakistan.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Kolumbii i USA.

Krwawy terror brytyjski na Malajach

Wzorem hitlerowców — wojska angielskie puszczają z dymem miasta i wioski malajskie

LONDYN (PAP). — Specjalny korespondent dziennika „Daily Worker" donosi z Singapuru **o strasznym terrorze stosowanym na Malajach przez wojska brytyjskie wobec bezbronnej ludności cywilnej, aby zmusić ją do wydawania władzom członków nielegalnych organizacji demokratycznych.**

Korespondent „Daily Worker" był naocznym świadkiem sceny **spalenia przez wojska brytyjskie w ramach akcji pacyfikacyjnej miasteczka Batang Kali** koło Kuala Lumpur w północnych Malajach. **Miasteczko to składające się ze 100 domostw i 400 mieszkańców, przeważnie robotników chińskich zostało otoczone przez wojska brytyjskie o 4-ej nad ranem. Mieszkańcom dano pół godziny na opuszczenie domów, po czym całe miasteczko po uprzednim zrabowaniu pozostawionego mienia, żołnierze malajscy i brytyjscy doszczętnie spalili.**

Setki rodzin robotniczych, dzieci i starców wypędzono na wpół ubranych z miasteczka. Cały teren pacyfikacyjny został przez wojska brytyjskie otoczony, aby żadna wiadomość nie przedostała się na zewnątrz.

Korespondent „Daily Worker" zaznacza, **że w ramach tej samej akcji pacyfikacyjnej wojska brytyjskie czynią przygotowania do spalenia sąsiedniej wsi zamieszkałej przez 300 robotników plantacji kauczuku w okręgu Sungai Naran i szeregu innych osiedli tej strefy.**

W Palestynie winien zapanować pokój

Przemówienie amb. Langego na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w toku debaty nad kwestią palestyńską przedstawiciel Polski ambasador Lange wygłosił obszerne przemówienie, w którym **wypowiedział się za rezolucją Zgromadzenia Generalnego z 29 listopada 1947 r. w sprawie podziału Palestyny.**

Precyzując stanowisko Polski w kwestii palestyńskiej ambasador Lange stwierdza: **„Z tego chaosu i zamieszania musi być znalezione wyjście, musi być przywrócony pokój i normalne życie w Palestynie w interesie zarówno ludności arabskiej, jak i żydowskiej tego obszaru. Zgromadzenie Generalne musi opracować podstawowe wytyczne politycznego rozwiązania tego zagadnienia.**

Jakie powinny być założenia tego rozwiązania? Musimy powrócić do zasadniczych postanowień rezolucji z 29 listopada 1947 r. **To trwałe i słuszne rozwiązanie winno w równym stopniu uwzględniać interesy i aspiracje wszystkich mieszkańców Palestyny. Żydzi i Arabowie wspólnie zainteresowani są w tego rodzaju rozwiązaniu. Dla Żydów oznacza to stworzenie warunków pokojowego rozwoju, stworzenie ich siedziby narodowej. Dla Arabów — stworzenie warunków całkowitej emancypacji spod panowania półkolonialnego i rządów imperialistycznych, warunków, które zostały zahamowane przez niefortunną awanturę".**

Państwa arabskie i Izrael — konkluduje amb. Lange — **winny wszcząć bezpośrednie rokowania, które stanowią najlepszą drogę do rozwiązania problemu Palestyny.** Jest zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych przedsięwziąć stosowne kroki, aby **zachęcić do tego rodzaju rokowań i ułatwić je.**

Nowe banknoty 1000-złotowe

wprowadzone będą do obiegu 1. XII r.b.

WARSZAWA (PAP). — **Z dniem 1 grudnia 1948 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 1000-złotowe 3 emisji z datą Warszawa 15 lipca 1947 r., podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika.**

Bilety te wykonane są na papierze białym z odcieniem jasno-kremowym i zaopatrzone są w znak wodny, przedstawiający dużą stylizowaną literę „W".

Nowy bilet 1000-złotowy posiada wymiar 182x97 mm.

Całość utrzymana jest w kolorze brązowym na tle oliwkowo-zielonym. Środek rysunku strony przedniej przedstawia postać robotnika przemysłu metalowego, strony odwrotnej—widok, wyobrażający zakład przemysłowy.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski zaznacza, że **znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 1000-złotowe emisji z 1945 i 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą narówni z biletami nowej emisji.**

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

95)

Czy Andrzej znał Krystynę? Poznawał ją dopiero, gdy przyjeżdżał do Łodzi z Warszawy i to tylko dlatego, że jej zachowanie odsłaniało mu niespodziewanie nowe zupełnie cechy charakteru, a przecież ten charakter, tak jak i jej ciało, kształtował się przez tyle lat na jego oczach. Jakże wyraźnie wystąpiło to już wtedy, gdy siedział w towarzystwie pułkownika Konopki, a Krystyna tańczyła z wodzirejem zabawy akademickiej, Henrykiem Brzeskim.

W tym, że zwracała powszechną uwagę, nic oczywiście nie było jeszcze dziwnego, można więc było nie widzieć wzroku pułkownika, utkwionego ze zbyt wyraźną pożądliwością w roztańczonej postaci dziewczyny. Jej piękna, długa, powłóczysta suknia z jedwabiu mieniła się jak tafta dwoma naraz kolorami: różowym i fioletowym. Obie barwy były bardzo wyraźne, a przecież żadna z nich nie dominowała nad drugą. W wirze tańca układały się falami naprzemian siebie koliście, rozrzucając i to bardzo rozrzutnie na wszystkie strony odblaski swojej niezwykłej wspaniałości. Andrzej siedział w dość nieprzyjemnym nastroju, bo choć starał się nie widzieć twarzy pułkownika, to przecież nie mógł nie słyszeć jego szczególnych zachwytów. Nie zachwycał się zresztą i wcale tego nie taił ani tańcem Krystyny, ani pięknem proporcji jej ciała i wyrazem jej młodej, świeżej twarzy, a jedynie tym, co to piękno przynosiło w sobie zmysłowego i podniecającego.

— Dawno zna pan tę swoją narzeczoną? — zapytał wreszcie pułkownik przerywając konsekwentne milczenie Andrzeja.

— Dziesięć lat.

— Hm, szkoda! — Mruknął pułkownik.

— Dlaczego? Ja wcale nie żałuję tej znajomości. — stwierdził Andrzej nie rozumiejąc słów Konopki.

— Ale ja! — zaśmiał się tamten rubasznie — mam właśnie wolne miejsce w sekretariacie dowództwa.

Mimo to stwierdzenie, które było raczej rezygnacją niż postanowieniem rozpoczęcia zabiegów, pułkownik spotkawszy Krystynę na mieście, wysiadał zawsze z powozu, zaprzężonego w dwa siwe konie, witał się z nią bardzo serdecznie i następnie podwoził pod wskazany adres nie zapominając oczywiście nadmienić o posadzie. Na szczęście działo się to wszystko w okresie ferii wielkanocnych i Andrzej miał dość czasu, aby przerwać te dość niedwuznaczne zabiegi. Nie poszło to łatwo, pułkownik był wielkim przyjacielem młodzieży i trudno było zejść z oczu, poza tym Krystynie bardzo imponowało, gdy całował ją po rękach. Rumieniła się niby zawstydzona, w gruncie rzeczy jednak tak radośnie, że choć pułkownik przy pocałunku nisko pochylał głowę, to przecież nie mógł tego naiwnego zadowolenia dziewczyny nie zauważyć. Pewnie, że sławny pułkownik, zajmujący w dodatku wysokie stanowisko w wojsku, mógł przynosić zaszczyt córce krawcowej. Gdy ją raz podwiózł przed dom na ulicy Radwańskiej, wyległy z niego wszystkie baby tak zadziwione, że zapomniały nawet o swych zwykłych a uszczypliwych uwagach. Krystyna natomiast przeszła z dumnie podniesioną głową, jak królowa wzdłuż wyciągniętego szpaleru swego fraucymeru. Pociągał ją inny świat od tego, w jakim wzrosła i w jakim nie chciałaby pozostać do samej śmierci. Że też tego nie zrozumiał odrazu! Przecież jeśli tak działo się naprawdę, nie mógł uniknąć tego, co było nieuniknione: kobiety jeszcze stale myśląc o zmianie losu, widzą tę zmianę w dobrym zamążpójściu lub w czymś tego rodzaju. A on naiwny poczciwiec gonił za studiami jak wariat, w trzy lata złożył wszystkie przepisane egzaminy, aby wcześniej wejść w świat zarobków. Dlaczego tak się śpieszył? Pragnął choćby w najskromniejszych warunkach rozpocząć z nią wspólne życie. Jakimż był głupcem! Najpierw ten pułkownik zalecający się wprawdzie z galanterią, właściwą jedynie starszej generacji oficerów, ale niemniej wytrwale i dla wiadomych celów, a później Waldemar Glück.

Teraz Andrzej był już zdecydowany. Obrócił się na pięcie i skierował kroki ku drzwiom. Tam czekali na niego: zawsze wierna i troskliwa matka, zmęczony życiem, ale nie tracący nigdy odwagi, ojciec i zapewne Tadeusz. Ból głowy, który odezwał się nagle gwałtownie, jak zwykle zresztą po ciężkich przeżyciach, przy każdym kroku kołatał się po czerepie czaszki, jak kule grzechotki. Niósł go więc nad sobą ostrożnie, szedł spokojnie i równo w tempie nieco wolniejszym niż zwykle, zdawało mu się bowiem, że w ten sposób mniej był dokuczliwy. Jednocześnie nadal rozmyślał

d. c. n.

Ścienne gazetki fabryczne

stać się muszą bojowymi organami Komitetów Fabrycznych i Rad Zakładowych

Jest rzeczą dosyć znamienną, że gdy przystąpiliśmy do zorganizowania wystawy gazetek świetlicowych, natrafiliśmy na nieoczekiwane trudności. Większość sekretarzy komitetów partyjnych, przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych, i kierowników świetlic w fabrykach łódzkich na pytanie dotyczące gazetki odpowiadała z pewnym zażenowaniem: nie mamy... wydawaliśmy kiedyś, ale już przestała wychodzić... owszem, mamy w projekcie, właśnie zbieramy materiały... Z kilkudziesięciu większych fabryk łódzkich, zaledwie 10 dostarczyło nam gazetki. Z tych 10 tylko 3 wychodzące systematycznie.

Jasny stąd wniosek: Fabryczne Komitety partyjne, Rady Zakładowe i kierownicy świetlic nie doceniają roli gazetek fabrycznych, wydaje im się, że prasa ogólnokrajowa i tygodniki ilustrowane zaspakajają w zupełności zainteresowania robotników tym, co się dzieje w Polsce i na świecie, tym, co się pisze, wydaje, wystawia. Oczywiście pisma codzienne i tygodniki mają określoną społecznie funkcję, a rozpowszechnianie pism, zachęta do czytania to jeden z pierwszych obowiązków każdego Komitetu partyjnego, Rady Zakładowej i kierownika świetlicy.

Ale gazetki ścienne fabryczne mają zupełnie inne, a równie ważne zadanie do spełnienia. Mają w swoim własnym zakresie, w zakresie „fabrycznego podwórka", w zastosowaniu do specyficznych warunków i stosunków w poszczególnych fabrykach, z uwzględnieniem indywidualnych ich problemów pełnić taką rolę, jaką pełni partyjna, robotnicza prasa w stosunku do całego świata robotniczego: gazetki fabryczne powinny przede wszystkim walczyć o wykonanie planu produkcji, opisywać bohaterów walki o plan — przodowników i wielowarsztatowców, zamieszczać nazwiska i sylwetki przodowników pracy, krytykować tych, którzy się ociągają lub co gorsza, utrudniają pracę innym. W gazetkach ściennych powinno się protestować przeciw istniejącym w zakładach mankamentom, interesować się stołówką, przedszkolem, zwalczać wszelkie nadużycia, biurokrację i niedbalstwo utrudniające polepszenie bytu pracowników, dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy. Dlatego też gazetka ścienna musi być organem Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej, a nie kierownictwa świetlicy, jak to się dzieje najczęściej. Gazetka fabryczna ma być pismem walczącym, bojowym, związanym ściśle z przemianami dokonującymi się w naszym kraju, a nie rozrywkowym tylko.

Pisać do gazetki powinien każdy robotnik i pracownik, każdy, kto ma coś do powiedzenia w sprawach życia i pracy załogi fabrycznej, bez względu na to czy odznacza się talentem pisarskim, czy nie. Gazetka nie ma być popisem pięknego stylu, a miejscem, gdzie każdy robotnik może zabrać głos w sprawie dla niego i wszystkich ważnej. Redaktorzy powinni dbać o poprawność stylistyczną artykułów, ale jednocześnie wciągać do pisania jak najwięcej osób, by gazetka nie stała się zbiorem wierszy, czy felietonów komitetu redakcyjnego, jak to spotkaliśmy w niektórych fabrykach.

Oto jakie zadania stawiała sobie gazetka Widzewskiej Manufaktury w pierwszym numerze z 1945 r.:

> „Gazetka nasza będzie spełniała podwójne zadania: wewnętrzno-fabryczne i ogólno-społeczne. Zadanie wewnętrzno-fabryczne polegać będzie na informowaniu ogółu pracowników o wszystkich wydarzeniach na terenie fabryki i wszystkich problemach związanych z jej istnieniem. Znajdziecie więc w niej informacje dotyczące produkcji, zagadnień ekonomicznych, wiadomości o życiu kulturalnym i politycznym na terenie fabryki, znajdziecie komunikaty i artykuły zawierające ocenę ważniejszych wypadków. Drugie zadanie ogólno-społeczne będzie polegało na wyjaśnieniu roli, jaka nam, pracownikom fabryki przypadła w ogólnym nurcie życia gospodarczego i społecznego, oraz będzie echem zagadnień ogólnopaństwowych w naszym życiu fabrycznym".
>
> „Pragniemy, aby gazetka ta przede wszystkim spełniała rolę łącznika między pracownikami a Zarządem Zw. Zaw., Radą Zakładową i Dyrekcją ŁZK. Gazetka ta będzie waszym opiekunem i doradcą, waszym obrońcą i sędzią sprawiedliwym..."

czytamy w gazetce wydawanej przez pracowników MZK.

I trzeba przyznać, że stawiane sobie postulaty obie gazetki starały się wypełniać. Można w nich było znaleźć artykuły krytykujące niedbalstwo i jednocześnie nazwiska wyróżniających się w pracy, artykuły omawiające nową rolę klasy robotniczej w nowym ustroju społecznym, zachęcające do współzawodnictwa w pracy.

Gazetka PZPB Nr 2 miała ambicje naukowe pisząc np. o uprawie bawełny, jej rodzajach i właściwościach, a więc starała się zapoznać pracowników przemysłu bawełnianego z podstawowym surowcem w ich pracy. Prowadziła kronikę partyjną, dział porad lekarskich, zamieszczała krytykę pracy świetlicowej, omawiała rolę przedszkoli i żłobków fabrycznych; wszystkie trzy gazetki miały prócz tego dział literacki, sportowy, informacyjny. Znać było w nich troskę o dobór najbardziej ciekawych tematów, wysiłek wciągnięcia do pracy pisarskiej wszystkich, których trapi jakiś problem, były prawdziwą wymianą myśli. Cóż, kiedy ostatni „Głos Widzewa", „Nasza praca" — gazetka PZPB Nr 2 pochodzą sprzed szeregu miesięcy, a tylko pracownicy MZK wydają swą gazetkę systematycznie do dziś.

Gazetki fabryczne w Łodzi mają najrozmaitszą postać. Część z nich zawierająca materiał tylko „do czytania" pisany na maszynie, przeznaczona jest do rozmieszczenia w oszklonej gablotce, lub na specjalnej tablicy. Najbardziej pomysłową tablicę ma gazetka fabryki im. Strzelczyka. Jest to montaż tytułów tygodników i prasy ogólnokrajowej, ciekawie zestawiony na dykcie. Inne gazetki zszywane są w zeszyty i w ten sposób tracą swą postać „ścienną" stając się pismem, które samemu trzeba czytać. Tak wygląda „Praca i wiedza" z PZPDz Nr 6, „Nasza praca" z PZPB Nr 2 i wreszcie „Głos Widzewa", który z gazetki-maszynopisu stał się tygodnikiem drukowanym, wydawanym przez Radę Zakładową PZPB Nr 5.

Przy okazji wspomnieć należy o gazetce PZPW Nr 6, która również ukazuje się w gablotce. Redakcja stara się o wciągnięcie do pracy przede wszystkim młodzieży. Jak się zdaje, zbyt mały nacisk kładzie się na twórczość samodzielną piszących. Co komu przyjdzie z ślicznie wypisanego przez jakąś uczennicę wiersza Asnyka, o ile wiersz ten nie jest ani wstępem ani zakończeniem, ani ilustracją do jakichś uwag — tylko ot, tak sobie wisi? Podobnie jest z rysunkami, które oglądaliśmy, młodego i niewątpliwie zdolnego chłopca. Stwarza on przede wszystkim kopie znanych sobie obrazów nie zastanawiając się, że tylko realizacja własnych oryginalnych pomysłów da mu możność pogłębienia swoich zdolności. Byłby on doskonałym ilustratorem gazetki ściennej, wykonawcą aktualnych, żywych obrazów z terenu fabrycznego, tylko trzeba go do tego wciągnąć.

O zdolnych rysowników czy dekoratorów nie jest trudno w łódzkich fabrykach. Mieliśmy okazję przekonać się o tym, oglądając gazetki ścienne zupełnie odmiennego typu, gazetki-ilustracje z minimalnym tekstem potrzebnym do objaśnienia rysunków. Weźmy dla przykładu taką naprawdę starannie wydawaną, stale ukazującą się gazetkę z PZPW Nr 4. Jaką jest jej rola? Bawić. Bawić czytelnika dowcipnymi rysunkami na dużym poziomie artystycznym, ale nic poza tym. Często zabawne obrazki krytykują pracowników fabryki, kierownika świetlicy i jego 12 sekcji (z których naprawdę może być dumny), ale również zdarzają się takie dowcipy, które nie mają nic wspólnego ani z tą ani z inną fabryką, zaczerpnięte z pism satyrycznych (niekoniecznie powojennych) ot, tak, dla pośmiania się. Zgoda na rysunki, zgoda na komiczne wykpiwanie spóźnialskich czy nadgorliwych entuzjastów sportu. Gazetka urozmaicona rysunkami zachęca do czytania, przyciąga, ale to nie wszystko. Jej rola nie polega tylko na obrazkowej satyrze, ma być pismem, „prasą fabryczną" nie ilustracją. Podobną ilustracją jest gazetka wydawana w PZPJG Nr 4, chociaż ma zupełnie inny charakter. Egzemplarz, który tu mamy, wydany był we wrześniu i miał zachęcić robotników do składek na odbudowę Warszawy. Rysunki przedstawiają więc miasto zniszczone i miasto przyszłości oraz chętnego obywatela, którego pomoc materialna ma być pomocą w odbudowie Stolicy. Jest to więc gazetka-afisz, gazetka, zajmująca się jedną tylko kwestią, ciekawa w pomyśle, ale znowu nie koniec na tym.

Gazetka PZPB Nr 9 w przybliżeniu realizuje to, jak gazetka ścienna powinna wyglądać łącząc barwne ilustracje z tekstem, zachęcając rysunkami do czytania. Oczywiście to i owo można by i w niej skrytykować (np. niezbyt ciekawy dowcip z jabłuszkiem), ale w założeniu swoim taka gazetka ma najwięcej racji, gdyż przyczynia się graficzną oprawą do spopularyzowania swoich artykułów i wiadomości.

Wiemy już o talentach dekoratorsko-malarskich t. t. redaktorów ze Strzelczyka, PZPW Nr 6, czy PZPW Nr 4. Na pewno w każdej fabryce znajdzie się kilku takich ilustratorów, którzy z przyjemnością będą ozdabiać rysunkami teksty swoich kolegów. Tylko trzeba ich wyszukać i wciągnąć do współpracy. A co do piszących? Zająć się nimi muszą komitety fabryczne Partii i Rady Zakładowe. One to muszą czuwać nad tym, co czyta robotnik, one muszą właśnie robotników zachęcać do pisania, aby gazetka ścienna stała się ich własnym pismem, ich własnym bojowym organem, trybuną głosów żądających wykonania planu, trybuną krytyki i samokrytyki całej załogi robotniczej.

Alina Nofer

To i owo

Dobrze im tak

Są w Łodzi tzw. przybytki X-ej Muzy i na Napiórkowskiego i na Rzgowskiej i na Bałuckim Rynku i na Zgierskiej i na Kilińskiego i na Franciszkańskiej, obywatele jednak kinomani upodobali sobie niemal wyłącznie kina na Piotrkowskiej względnie tuż koło Piotrkowskiej. Zupełnie, można powiedzieć, jak łódzkie tramwaje: też prawie wszystkie, ile ich tam jest, walą na „Pietrynę", tak, jakby w naszym mieście innych ulic nie było.

Co do obywateli bywalców (kinowych) — to ja osobiście nic nie mam przeciw temu, aby akurat odwiedzali tylko „Polonię", „Gdynię", „Wisłę" czy „Tęczę". Mają chęć tudzież tzw. przyjemność — proszę bardzo, niech sobie chodzą. Tylko, czemu w takim razie narzekają na tłok i na to, że nie dla wszystkich biletów kinowych starczy?

Ot, mijam dwa dni temu jeden z iluzjonów na Piotrkowskiej, a tu formalnie, jak to się mówi, oblężenie. Ogon aż do samej bramy, choć kinowe podwórze bardzo długie i duże. A kilku obywateli z końca kolejki z nogi na nogę nerwowo przestępuje i niecierpliwi się bardzo.

— Psiakrew — szemrzą — co za ścisk, na pewno człowiek biletu nie dostanie.

— No, to czego — pytam — ten ścisk jeszcze powiększacie? Cudów przecie nie ma; żeby załoga kinowa na głowie stawała, takiej porcji widzów, wiadomo, na jeden seans nie zmieści. Zresztą ten sam film jest wyświetlany na Napiórkowskiego...

— E, tam, na Napiórkowskiego — machają wzgardliwie ręką malkontenci i nie ruszają się z „rządka". Wygodniej im, widać, stać w tłoku i ewentualnie — biletu nie dostać. Potem wszak można z łatwością ponarzekać na „bałagan" i na „spekulację biletami". A spekulacja biletami, oczywiście, ma miejsce, bo p. t. publiczność często-gęsto spekulantom pomaga. W jaki sposób? Ano, kupując od nich bilety.

Spotkałem niedawno przed jednym z kin srodze skonfundowanego faceta.

— Cholerrra jasna — powiada — nigdy w bramie biletu nie kupię!

— Ma pan rację — przytaknąłem. — zawsze to i drożej...

— Co tam drożej — przerywa facet — ale, panie, co za wstyd. Wracam właśnie z kina, przepędzili mnie. I słusznie. Bo ja, uważa pan, nabyłem bilecik na lewo. Pokazuję go bileterowi, a ten oddaje mi go z powrotem: niedobry — rzecze. — Jak to? — podnoszę głos — niedobry? — Zwyczajnie — odpowiada bileter. — Po prostu nie do naszego kina. Pewnie w bramie pan kupił, co? No, to nic dziwnego: spekulanci kupują bilety w kinach, gdzie idzie film mało kasowy, i sprzedają je potem różnym frajerom przed kinami, gdzie ludzie walą drzwiami i oknami.

Ano, dobrze im tak. Tym, co z kanciarzami interesy chcą robić...

E. Tam.

Przemysł wełniany walczy o wypełnienie swych zobowiązań

Wyniki z dnia 20 listopada

W dniu 20 listopada najlepsze wyniki w międzyfabrycznym współzawodnictwie przedkongresowym wykazała załoga **PZPW Nr 4**, które wykonały plan dzienny w 150 proc. Niezłymi wynikami może się również wylegitymować załoga **PZPW Nr 6** (134 proc.) **PZPW Nr 5** (114 proc.) i **PZPW Nr 39** (109 proc. w przędzalni i 166 proc. w tkalni.)

PZPW Nr 37 uzyskały 118,6 proc. w przędzalni i 119 proc. w tkalni, natomiast **PZPW Nr 38** uzyskując 107 proc. w tkalni, wykazują nadal niedobór w przędzalni.

PZPW Nr 1 uzyskały w tkalni 120 proc., a w wykończalni 135 proc. planu dziennego, ale w przędzalni swego zadania dziennego nie wykonały.

PZPW Nr 2, które wykazały dość duże nadwyżki zarówno w przędzalni (107 proc.) jak i w tkalni (120 proc.) ujawniły niewielki niedobór w wykończalni.

PZPW Nr 3 wykonały 20 listopada plan w 124 proc., w wykończalni w 108 proc., ale w przędzalni doznały znowu niepowodzenia, wykonując normę tylko w 94 proc.

PZPW Nr 30 w Zgierzu wykonały plan z nadwyżką we wszystkich oddziałach fabryki (przędzalnia 107 proc., tkalnia 116 proc., wykończalnia 103 proc.), ale **PZPW Nr 31** (również w Zgierzu) uzyskując 127 proc. w przędzalni i 113 proc. w taklni, nie wykonały planu dziennego w wykończalni.

Z teatrów łódzkich

Ilia Erenburg „Lew na placu"

sztuka w 5 ciu obrazach z epilogiem - Przekład Józefa Brodzkiego i Leopolda Lewina

Teatr Powszechny, przechodząc pod dyrekcję Karola Adwentowicza, rozpoczął w tym roku nowy swój żywot wystawieniem sztuki holenderskiego autora Hejiermansa „Nadzieja". „Nadzieja" powstała czterdzieści lat temu i jak na swój czas bezsprzecznie śmiało wysunęła sprawy krzywdy ludzkiej. Sztuka obyczajowa z politycznym wydźwiękiem przedstawia niedolę małej rybackiej osady i tragedię człowieczą, którą rodzi chciwość zamożnych właścicieli rybackich statków. Oczywiście, z perspektywy dnia dzisiejszego wiele spraw wydaje się już mocno przestarzałych. Przestarzała w wielu wypadkach jest też technika pisarska samego autora. Utwór tu i ówdzie nazbyt rozwlekły, dłużył się ponad miarę, mimo to wzruszał właśnie ze względu na szczere i śmiałe postawienie zagadnienia. Wzruszał sam problem.

„Lew na placu" sztuka Ilii Erenburga porusza aktualne sprawy, które dzieją się w tej chwili we Francji. Chwyta je, że się tak wyrażę, „na gorąco". Tło obyczajowe dla autora w tym wypadku jest obojętne. Rzecz mogłaby się dziać ostatecznie w każdym innym kraju, okupowanym przez dolara. Jest to sztuka, działająca jak ostry i wnikliwy artykuł znakomitego publicysty, który chce naocznie wyjaśnić swym czytelnikom i słuchaczom polityczne sprężyny upadku pewnych warstw społeczeństwa zachodnio-europejskiego i przez to spełnia doraźne potrzeby chwili obecnej. Udramatyzowany polityczny artykuł rozłożony na głosy w dwu pierwszych aktach?—Owszem. Farsa, względnie skecz, w trzecim akcie? — Owszem. Wreszcie świadome nawiązanie do „Rewizora" Gogola po to, aby za każdym razem, w inny sposób podkreślić swoją tezę zasadniczą i przybliżyć zagadnienie jak najbardziej bezpośrednio do widza, nawet do najbardziej niewyrobionego pod względem politycznym.

Rzecz dzieje się w małej mieścinie francuskiej. Burmistrz, prawicowy socjalista, kolaborant z czasów okupacji, zamożny mieszczanin, sprzedajny dziennikarz, cwany dorobkiewicz, udający wierzącego, który w czasie okupacji współpracował z okupantem, fabrykant, również wypróbowany kolaboracjonista — stanowią zgraną grupę tzw. rady miejskiej. Dwa pierwsze akty dzieją się w kawiarence. Niejako uzupełnieniem charakteru kawiarenki jest postać dziewczyny z tzw. „półświatka" Bouboule. Do tej kawiarenki przypadkowo zachodzi amerykanin, typ popularnego kombinatora i drobnego bussinesmana, jakich masowo można zobaczyć obecnie w Europie. Amerykanin poszukuje antyków, ponieważ na tym może zrobić dobry interes. Lew na placu, stara rzeźba, symbolizująca walkę narodową o wolność swego kraju, wpada mu w oko. Za wszelką cenę postanawia go zdobyć. Następne akty to świadome nawiązanie do starych i wypróbowanych tradycji „Rewizora", o czym zresztą mówi sam autor.

Marazm życia politycznego ludzi z „rady miejskiej", całkowita ich bezradność wobec piętrzących się problemów, których nie są w stanie rozwiązać i strach przed komunizmem każe szukać im wspólniczki w Bouboule, która w naiwności swej bierze James Lawe'a za obserwatora amerykańskiego we Francji. Sama zresztą później zostaje oszukana przez niego. Jej chwilowy ideał, który miał przynieść jej dolary, płaci za „miłość" wekslem bez pokrycia.

Oczywiście, zarówno burmistrz, jak i dziennikarz, przemysłowiec, jak i cwany dorobkiewicz — wszystkie te postacie reprezentują niejako przedstawicieli najważniejszych francuskich partii reakcyjnych. Wszyscy oni aż do obrzydliwości są służalczy wobec Amerykanina, prześcigając się w pochlebstwach, jak również i w zdradzie wobec swego narodu. Wszystkich ich łączy strach przed proletariatem. Walka z komunistyczną partią prowadzą zgodnie, niekiedy tylko różnymi sposobami. Nie dziw więc, że niemal bez zastanowienia ofiarowują lwa James Lawowi. Dowcipna jest scena w hoteliku, dowcipny jest cały trzeci akt, a zwłaszcza przemówienie fabrykanta. Czyta on swój stary artykuł na cześć niemieckiego generała, który po zmianie kilku zaledwie słów staje się apoteozą Ameryki. Ale fałszywy obserwator zostaje zdemaskowany. Ostatnie jego słowa, rzucone radzie miejskiej, są jasne i nie wymagają komentarzy. Jego przestępstwo jest niczym wobec tych prawdziwych obserwatorów, którzy przyjdą po nim. Nie symboliczny lew na placu stałby się ich łupem, ale cały kraj, cała Francja. Sprawę ratuje proletariat. Wybucha strajk generalny. Radni uciekają w popłochu. Lew — symbol wolności pozostaje na placu.

Sztukę tę, będącą udramatyzowanym, satyrycznym felietonem, mającą miejscami b. dowcipny dialog należało przystosować do sceny.

Błędy i wady naturalistycznej reżyserii, jakie dawały się zaobserwować w „Nadziei", w tym wypadku zostały spiętrzone i doprowadzone niemal do szczytu.

Przedstawienie nie ma żadnej linii. Postacie nie zostały właściwie postawione przez reżysera. Naturalistyczne, karykaturalne gierki rażą. Zasadniczym walorem sztuki jest słowo, i na to należało zwrócić zasadniczą uwagę. Tego nie uczyniono. Poziom dekoracji dorównywał poziomowi gry.

J. S.

Ludowe Węgry na drodze do dobrobytu

Budapeszt wczoraj i dziś

(Korespondencja własna „Głosu")

Budapeszt, w listopadzie.

Ktokolwiek zna Budapeszt z pierwszego okresu powojennego, z okresu trudności gospodarczych i zmagań ze skutkami wojny i klęsk żywiołowych, ten obecnie nie może wyjść z podziwu, nad zmianami, jakie dokonały się tutaj w stosunkowo krótkim czasie. Ogonki za chlebem należą już do dalekiej przeszłości, podobnie jak odległym wspomnieniem są teczki i torby robotników, wypchane stertami bezwartościowych banknotów, otrzymywanych w dniu wypłat. Kłopoty odzieżowe, trudności aprowizacyjne — zmora ta przestała już trapić ludność węgierską.

Intensywne tempo odbudowy oraz postępująca stabilizacja życia gospodarczego wybiły specyficzne piętno na całym obliczu dzisiejszych Węgier. Wszędzie panuje atmosfera poważnej pracy i pewności. Masy robotnicze w pełni świadome swych celów i zadań z wszystkich sił przykładają się do wzmożenia produkcji, do odbudowy zniszczeń, zdają sobie sprawę, że od nich zależy wydźwignięcie kraju z nędzy i stworzenie dobrobytu. Poważne osiągnięcia gospodarcze kraju, i idąca z tym w parze znaczna poprawa bytu mas robotniczych są widoczne na każdym kroku.

Polityka państwa węgierskiego konsekwentnie zmierza do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Dzięki pomyślnym tegorocznym zbiorom, oraz dzięki sprawnemu funkcjonowaniu aparatu rozdzielczego znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności w żywność. W roku 1946 przeciętna racja żywnościowa wynosiła 1705 kalorii dziennie, co nie stanowiło koniecznego dla utrzymania zdrowia minimum. Obecnie przekroczyła już 2700 kalorii, tj. osiągnęła najwyższy poziom okresu przedwojennego (rok 1938). Dzięki więc lepszemu odżywianiu podnosi się stale poziom zdrowotności ludności. Specjalną opieką otacza państwo ludność pracującą i dzieci, którym ponad 50 proc. potrzebnej żywności gwarantuje w ramach przydziałów.

Problem mieszkaniowy w Budapeszcie może mniej palący niż w innych, bardziej zniszczonych miastach Europy, przedstawiał się zaraz po wojnie poważnie. Wiele domów mieszkalnych legło podczas ośmiotygodniowego oblężenia w gruzach, wiele strawił pożar lub zniszczyli cofający się Niemcy. Wiele też domów, szczególnie w dzielnicach robotniczych na skutek rabunkowej polityki faszystowskich władz przedstawiało obraz ruiny i groziło zawaleniem. Dziś dzielnice robotnicze, bloki mieszkalne świecą bielą odbudowanych domów, ludzie mieszkają w czystych i zdrowych mieszkaniach. W dzielnicach tych zakłada się coraz więcej zieleńców i parków, których najczęstszymi bywalcami są dzieci.

Oczywiście, nie wszyscy ludzie pracy mają już porządne mieszkania, nie wszystkie potrzeby zostały już zaspokojone. Jeszcze jest wiele ruin w Budapeszcie, jeszcze wiele ran wojennych nie zostało wyleczonych. Ale początek już zrobiono, drogę wytknięto, a pierwsze osiągnięcia rokują nadzieje, że planowa i pokojowa gospodarka ludowych Węgier poprowadzi naród do dobrobytu i szczęścia.

L. Margiosz.

Jak Łódź uczci Dzień Zjednoczenia

Przygotowania do radosnych uroczystości

W Łodzi czynione są już przygotowania **do uczczenia dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych.** Program uroczystości został opracowany przez **Wojewódzki Komitet Uczczenia Kongresu w Łodzi** i uzgodniony z przedstawicielami Związków Zawodowych, działaczami robotniczymi oraz kierownikami świetlic.

W bieżącym tygodniu robotnicy przystąpią do **dekoracji swych zakładów pracy.** Na dekoracje te będą składały się portrety zasłużonych bojowników o socjalizm, transparenty, wyrażające radość z powodu Zjednoczenia oraz wykresy graficzne, obrazujące osiągnięcia produkcyjne poszczególnych zakładów.

Od dnia 5 grudnia br. rozpoczną się występy zespołów świetlicowych, połączone z prelekcjami i odczytami. Również na teren poszczególnych powiatów wyjadą z występami łódzkie zespoły artystyczne.

W przeddzień Kongresu, z Łodzi i województwa wyruszą do Stolicy brygady robotniczo-chłopskie, aby zameldować o wykonaniu planu i zobowiązań powziętych dla uczczenia dnia Zjednoczenia.

Wiadomość o momencie połączenia Partii w dniu Zjednoczenia poda radio na wszystkie polskie rozgłośnie. W chwili tej zahuczą syreny fabryczne i nastąpi przerwa w pracy. Głośniki świetlicowe będą transmitować przebieg **uroczystego aktu połączenia.**

Wieczorem odbędzie się w mieście szereg imprez rozrywkowych.

W tę i z powrotem

Brawo, pocztowcy!

„Muszę pochwalić naszą pocztę — pisze do nas czytelnik, ob. Antoni R. — 20 bm. (w sobotę) pewna instytucja w Warszawie wysłała do mnie list. List był zaadresowany fałszywie (na adres, pod którym kiedyś mieszkałem), mimo to został mi doręczony już w poniedziałek rano, 21.XI. 1948 r.".

Nic dziwnego, ob. Antoni R.! Pracownicy poczty łódzkiej przystąpili przecież do przedkongresowego współzawodnictwa pracy. Załatwienie sprawy listu, o którym wyżej mowa, świadczy, że zobowiązanie przedkongresowe jest faktycznie wypełniane. Brawo, pocztowcy!

Nie pchaj się na afisz

kiedy nie potrafisz

Na ulicach naszego miasta ukazał się barwny plakat, reklamujący „Międzynarodowy Tydzień Studenta". Plakat przedstawia polskiego studenta spacerującego z chorągwią po tzw. globie. Niestety, musimy stwierdzić z przykrością: daleko ów student nie zajdzie: autor plakatu amputował mu obie nogi powyżej kostek.

A propos plakatów: szereg wybitnych naszych artystów-grafików zdobywa sobie swą sztuką nagrody zagraniczne. Dlaczego wobec tego — od pewnego czasu — ukazuje się u nas coraz więcej afiszów (np. filmowych), których twórcy niewiele ze sztuką graficzną wyższej klasy mają wspólnego?

Nowe siły i nową energię przejawiają obecnie partyjniacy

Dwie konferencje przedwyborcze

Na jednym z zebrań wyborczych pewien towarzysz powiedział: „W naszej Partii panuje teraz żywiołowy, bojowy entuzjazm, mamy nowe siły, nową energię, gotowość do wykonania najtrudniejszych zadań".

W dni przedkongresowe napawa nas dumą, optymizmem i wiarą wielki czyn — przedterminowe wykonanie planu. Ale to, co się dzieje na konferencjach dzielnicowych i fabrycznych, jest również czynem. Jakiż ogromny wzrost aktywności — **właśnie po sierpniowych uchwałach KC PPR!**

Na konferencji DZIELNICY GÓRNEJ PRAWEJ, gdzie tow. **Kraciński** z Ubezpieczalni Społecznej, weteran ruchu robotniczego, użył tego wyrażenia — obecnych było 163 delegatów! A przemawiało 41 towarzyszy. Nikt prawie nie powtarzał tego, co mówili poprzednicy, każdy miał coś do dodania ważnego, istotnego, bądź dotyczącego swego terenu pracy, bądź też zagadnień ogólnych. Jeden po drugim wchodzili na mównicę delegaci i meldowali o wykonaniu przez swoje zakłady pracy **zobowiązań przedkongresowych** i zaciągali nowe zobowiązania. A niektórzy, jak tow. Szymczak z PZPB Nr 6, musiał tłumaczyć się przed konferencją, dlaczego jego fabryka planu nie wykonała. I uzbrojony teraz w oręż krytyki stwierdza: przyczyną niewykonania planu jest zła praca poprzedniej dyrekcji, którą baliśmy się krytykować. I przyznał jeszcze więcej: sytuacja w fabryce jest teraz lepsza, bo organizacja partyjna wzięła się energicznie do pracy. I zameldował: **do 15 grudnia plan wykonamy.**

Metoda współzawodnictwa przenosi się z dziedziny produkcji również na dziedziny pracy partyjnej — tam, gdzie to jest możliwe.

Sądzę, że bardzo słusznie zrobił tow. Wosiewicz z PZPW Nr 1, który wykorzystał forum konferencji dla wezwania innych organizacji partyjnych **do współzawodnictwa** w dziedzinie pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii — w organizowaniu kursów drugiego turnusu szkolenia międzypartyjnego, w otoczeniu kursów opieką, w dbałości o frekwencję słuchaczy i o obsadzanie kursów wykładowcami. Towarzysz Wosiewicz wezwał do tego współzawodnictwa organizacje partyjne przy PZPW Nr 2 Nr 4 i Nr 5 a tow. Urbański w „Imassu" — organizacje przy „Teleradio" i przy Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka. Delegaci wspomnianych organizacji wezwanie przyjęli — publicznie, z trybuny, przed całą konferencją. Nie wątpimy w to, że choć wyników tego rodzaju współzawodnictwa nie można mierzyć cyframi, wpłynie ono bezsprzecznie na lepszą organizację i lepszą pracę kursów. Kursom tym zresztą w najbliższym czasie poświęcimy więcej uwagi.

Na tle uchwał Plenum Lipcowego i Sierpniowego dyskutowano o zadaniach Partii w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi. Wypowiadano poglądy, świadczące o zrozumieniu linii postępowania naszej partii w tej dziedzinie, choć był też wypadek niewłaściwego jej zrozumienia. Ale tow. Wojtuniak ze „Strzelczyka" utrafił w sedno sprawy.

Tow. Wojtuniak ze „Strzelczyka" zaproponował jako partyjniak i metalowiec, by Dzielnica Górna Prawa PPR, skupiająca na swoim terenie fabryki metalowe m. in. Państwową Fabrykę Obrabiarek im. Strzelczyka, objęła **opiekę nad szeregiem wiejskich ośrodków maszynowych, pomagając im w remontowaniu maszyn, w zaopatrywaniu w części zapasowe itd.** Na podstawie tego wniosku sądzić można, że tow. Wojtuniak zrozumiał zadanie partii w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi. I z tych zadań partii potrafił wyciągnąć słuszne wnioski dla siebie, dla swojej organizacji partyjnej, dla swojej fabryki i dla swojej Dzielnicy.

* * *

Gdy mam pisać o konferencji na DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ nie mogę nie zacząć od towarzyszki Waszak. Towarzyszka Waszak z zakładów im. Duracza została zaproszona do prezydium konferencji. Nie była ona również pierwszą mówczynią — przed nią przemawiało 15 towarzyszy. Był jednak moment kiedy niektórzy delegaci zaczęli już odczuwać pewne znużenie. Ale wtedy, gdy zaczęła mówić towarzyszka Waszak — dreszcz wzruszenia przeszył wszystkich delegatów i gości. Towarzyszka Waszak zaczęła mówić i głos jej się załamał, widać było, że ją coś w gardle dławi. Do jej oczu napłynęły łzy. Ledwie przemogła się...

— Ze wstydem... i żalem... nasza fabryka... z różnych przyczyn... z winy kierownictwa... nie mogła wykonać.... nie wykonała.... planu.

Za pracę w II kwartale jej fabryka otrzymała I nagrodę we współzawodnictwie branżowym — 1 milion złotych. A teraz nie wykonała planu. Wiadomo, kto ponosi winę. Już teraz dzieje się lepiej, ale czy wykonają plan roczny — to wątpliwe: ciąży zmarnowany czas. Ale w imieniu zakładów oświadcza: organizacja partyjna z całą energią o to walczyć będzie, walczyć o odzyskanie dobrego imienia. Huragan oklasków, gorących robociarskich. To jej towarzysze pracy — to cała Dzielnica Staromiejska, to cała Partia i cała klasa robotnicza oddaje cześć jej i sobie — robotnikowi polskiemu, dla którego praca i wykonanie planu stało się sprawą honoru, sprawą proletariackiej godności klasowej.

* * *

Sprawą mocno podkreśloną w dyskusji zarówno na Dzielnicy Staromiejskiej, jak i na wszystkich innych — było **wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska** w aparacie przemysłowym i administracyjnym. Tow. Majewski z Centrali Handlowej Ceramiki mówił: „Nasza dzielnica wysunęła na kierownicze stanowiska 136 osób. To mało, stanowczo za mało. **Nasz aparat wymaga o wiele więcej kierowników, pochodzących z klasy robotniczej.** I nie wystarczy wysuwać ludzi — trzeba ich na tych nowych stanowiskach uczyć. By nie załamali się w pierwszym okresie trudności, by nie mógł stary kierownik, niejednokrotnie wróg klasowy podstawić nogi nie wtajemniczonemu jeszcze w arkana administracji robotnikowi. To wszystko jest zadaniem komitetów partyjnych, a przede wszystkim Komitetu Dzielnicowego.

Podobne głosy słyszeliśmy na innych konferencjach. Zagadnienie jest ważne — nasz aktyw partyjny, wyrażając interesy całej klasy robotniczej zagadnienie to docenia.

I do tej sprawy i do wielu innych, poruszanych w dyskusjach, niejednokrotnie wypadnie nam powracać na łamach naszej gazety.

A. Perłowski.

Co usłyszymy dziś przez radio

11.40 Audycja szkolna — „W gościnie u Bolesława" słuchowisko, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa z płyt, 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.05 (Ł) Kwadrans utworów fortepianowych z płyt. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Katarzynki toruńskie" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik. 16.30 (Ł) Muzyka z płyt, 16.55 (Ł) Komunikaty, 17.00 Koncert Kapeli Cygańskiej. Transmisja z Budapesztu. 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Patriotyzm proletariacki" 18.00 Utwory Franciszka Liszta, 18.20 Pieśni Piotra Czajkowskiego 18.35 „Uliczka Klasztorna", 18.47 „Bela Balacs" — felieton, 19.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia. 19.10 (Ł) Muzyka z płyt, 19.30 (Ł) Montaż poetycko-muzyczny, 19.40 „Wszechnica Radiowa", 20.00 Dziennik, 20.45 Muzyka z płyt, 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 Recytacje konkursowe 22.00 Koncert, 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna (płyty), 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Wzrasta liczba zawieranych małżeństw

Ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego przy Al. Kościuszki tłoczno jest i gwarno. Ślubni kandydaci czekają przed Biurem Rejestracji Małżeństw na swoją kolejkę. Ruch bardzo duży. Co chwila jakaś para opuszcza biuro, a wchodzi następna. Obserwując „młodych", wdajemy się w rozmowę z woźnym, który jest osobą najlepiej poinformowaną na tym terenie.

— Ile par dziennie zawiera małżeństwa?— pytamy.

— Zależy, jak kiedy. Wczoraj było czterdzieści, bywa czasem mniej, bywa i więcej.

— A jak długo trwają formalności od chwili zgłoszenia małżeństwa do jego zawarcia?

— Przeważnie dwa dni — to znaczy, pierwszego dnia narzeczeni zgłaszają się celem zarejestrowania, a następnego biorą ślub. Zdarza się jednak, że bywają załatwieni od razu, jeśli na przykład są przyjezdnymi i nie mogą się zatrzymać do następnego dnia. Ot, właśnie teraz za piętnaście minut będzie taki ślub. Przyszli, o 8-ej rano zgłosili, a o 11-tej zostanie zawarte małżeństwo.

— Jakie dowody wymagane są przy zawieraniu małżeństwa?

— Tylko metryka i dowód, stwierdzający tożsamość.

Z biura wychodzi właśnie jakaś para w więcej, niż średnim, wieku. Zwracamy się więc do naszego rozmówcy:

— To i starsze pary wstępują w związki małżeńskie?

— Owszem. Były nawet małżeństwa, w których „ona" miała ponad 60 lat, „on" zaś około 80-ciu. Takie wypadki, co prawda rzadko, jednak zdarzają się. Źle jest ludziom żyć samotnie, więc się żenią i nie można im się dziwić. Warunki życia są już normalne, na co więc mają czekać?

— Ile wynosi opłata przy zawieraniu małżeństwa?

— Normalnie 760 złotych. Jeżeli jednak młodzi przekroczyli wiek 23-ch lat, płacą o 150 złotych więcej jako kara za „zwłokę" — żartuje woźny.

— W jakie dni bywa najwięcej ślubów?

— Najwięcej w soboty. Teraz zresztą w okresie przedświątecznym, co dzień bywa ich dużo.

Ilość zawieranych w Urzędzie Stanu Cywilnego małżeństw ciągle wzrasta. Stanowi to dowód, że warunki życia weszły na drogę pełnej stabilizacji.

(d. w.)

Komunikat frakcji PPR w MRN

Przypomina się, że posiedzenie Plenum radnych PPR odbędzie się w lokalu Frakcji w czwartek, dnia 25 bm. na godzinę przed posiedzeniem plenarnym MRN.

Obecność radnych — peperowców obowiązkowa!

O Łodzi w kilku wierszach

PIJACY W POTRZASKU

M.O. w nocy z soboty na niedzielę urządziła obławę na pijaków — na ulicach i w lokalach rozrywkowych. Zatrzymano ok. 100 osób, które, jak się okazało nie pracują, a piją.

NA POCZCIE MOŻNA NABYĆ

znaczki jubileuszowe wydane z okazji Kongresu Zjednoczeniowego. Na znaczkach tych są podobizny Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz Waryńskiego. Inne znaczki przedstawiają dwóch robotników na tle sztandaru.

PROJEKT POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

powstał w OKZZ. Czeka on na zatwierdzenie przez KCZZ.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zaprasza swych członków i sympatyków na odczyt ob. dyr. Piechoty pt. „O ideologii Państwa Radzieckiego", który zostanie wygłoszony w dniu 24.11.48 r. o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

UWAGA, STUDENCI WYDZIAŁU MAT.-PRZYR.

Dnia 25. 11. br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Lindleya 3, sala 12, odbędzie się zebranie członków ZAMP III i IV roku wydz. Mat.-Przyr. Obecność obowiązkowa.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję ob. Rzetelskiej Władysławie (ul. Nowa 9) za oddanie zgubionych przeze mnie 60.000 zł, kurtki skórzanej i dokumentów wraz z pieczątką firmową.

Gunkałowski Grzegorz
Rąbień 32
prac. Sp. Wyd. „Książka"

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 24 listopada 1948 r.
Dziś: Jana od K.

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04.

—:0:—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26.

Kronika milicyjna

Znany właściciel b. firmy „Arba" ob. Dołżkiewicz Karol posiadający obecnie swój własny warsztat ślusarski, w stanie pijanym awanturował się na stacji kolejowej w Piotrkowie wspólnie ze swoim kompanem Gajewskim Czesławem, zam. w Częstochowie, ul. Katedralna Nr 20. Obydwu odprowadzono do aresztu.

* * *

Urbaniak Leokadia, właścicielka piwiarni przy ul. Sieradzkiej nie przestrzegała zakazu sprzedaży wędlin w dni bezmięsne: pod bufetem znaleziono u niej szynkę i kiełbasę w większych ilościach. MO sporządziła jej protokół.

* * *

Za niezamiatanie ulicy sporządzono protokół ob Kępińskiej Marii, właścicielce domu przy ul. Cmentarnej Nr 3 w Piotrkowie.

* * *

Gubinowicz Stanisław, kupiec z miasta Łodzi, podczas raidu sportowego urządzał harce własnym samochodem po ulicach Piotrkowa. Między innymi wjechał w wąską ulicę Sieradzką, gdzie zupełnie zatamował ruch. Sporządzono mu za to protokół.

* * *

Jankowska Aniela, zam. Plac Niepodległości 7 w Piotrkowie, trudniła się sprzedażą bimbru. W dniu 14 listopada bm. funkcjonariusze MO znaleźli u niej bimber, który odesłany został do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli w Piotrkowie.

* * *

Konieczny Feliks, rzeźnik z ulicy Limanowskiego Nr 21 padł ofarą nieuczciwej służącej Komorowskiej Józefy, która uciekła od niego zabierając 13 tysięcy złotych gotówki.

Dzięki energicznej interwencji MO złodziejka została zatrzymana.

Ogłoszenia drobne

WOJTCZYK Eufemia, zam. w Piotrkowie zagubiła kartę rejestracyjną, akta ślubne i świadectwo urodzenia 426-k

KOŁODZIEJCZYK Jan, zam. we wsi Kolska Wola, gm. Czarnocin zagubił kartę RKU wydaną w Piotrkowie 427-k

Robotnicy Piotrkowa protestują

przeciw znęcaniu się reakcyjnych rządów Francji, Hiszpanii i Grecji nad klasą robotniczą tych krajów

W niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 13 w sali im. Kilińskiego odbył się wiec protestacyjny zorganizowany przez Związek b. Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych.

Udział w nim wzięli przedstawiciele komitetów PPR i PPS. Wojska Polskiego oraz delegacje kół fabrycznych PPR i PPS ze sztandarami.

Referat wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Związku b. Więźniów Politycznych — tow. Janiszewski oraz I-szy sekretarz Komitetu Miejskiego PPR tow. Michałowski Zygmunt.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, która między innymi głosi:

„Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych. Z największym oburzeniem protestujemy przeciwko niesłychanej fali krwawego terroru jaki rozpętali faszyści greccy i hiszpańscy przeciwko działaczom demokratycznym i robotniczym".

Protestujemy — przeciwko gwałtom żandarmerii i policji Mocha oraz faszystowskich band de Gaulle'a wymierzonym przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Protestujemy przeciwko szykanowaniu polskich górników we Francji".

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rote".

Wyrok w sprawie Olszanowskiego

Proces w sprawie zbrodniarza wojennego Bolesława Olszanowskiego, rozpoczęty w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie z udziałem ławników, pod przewodnictwem sędziego Piotrowskiego w dn. 18 października br. po dwudniowej rozprawie i przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, z których wielu złożyło bardzo obciążające zeznania dla oskarżonego, wobec niestawienia się kilku poważnych świadków i powołania przez prokuratora i obronę kilku nowych świadków, przerwany został do dnia 20 listopada rb. Dnia 20 bm. po całodziennej rozprawie, o godzinie 18 wieczorem proces został zakończony.

W ciągu ostatniego dnia procesu ciekawsze zeznania złożyli następujący świadkowie: ob. **Krzyżański:** — na Olszanowskiego wydano przez organizację podziemną wyrok śmierci, lecz następnie wykonanie wyroku zostało wstrzymane wobec otrzymanej wiadomości, że Olszanowski pracuje w organizacji podziemnej w Radomsku; **ob. Arkuszyński (pseud. porucznik Maj.):** — słyszał, że Olszanowski działał na niekorzyść Polaków. U Białasińskiej w szopie ukrywał się Żyd Gitler, a Olszanowski przyszedł z gestapowcami, którzy zabrali Gitlera. **Ob.Grabowska:** — Olszanowski przyszedł z gestapowcami i zabrali jej syna. Kiedy chciała dać synowi ciepłą odzież i żywność, Olszanowski nie pozwolił na to. Syn jej dotąd nie powrócił i nic o nim nie wie. **Ob. Bolsa:** był aresztowany przez gestapowca, a w czasie śledztwa był bity przez Olszanowskiego i gestapowców.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy Sąd ogłosił wyrok skazujący Olszanowskiego na dożywotnie więzienie, piętnaście lat i dziesięć lat więzienia za poszczególne przestępstwa, a jako **łączną karę wymierzył mu dożywotnie więzienie z utratą praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na zawsze, oraz orzekł konfiskatę całego jego mienia.** W uzasadnieniu wyroku Sąd zaznaczył, że złożone przez niektórych świadków zeznania korzystne dla Olszanowskiego, Sąd przy wymiarze kary przyjął jako okoliczność łagodzącą, gdyż groziła mu kara śmierci.

Wędrówka po POLSCE

DRZEWO BANANOWE ZAKWITŁO W WARSZAWSKIEJ CIEPLARNI

W cieplarni Miejskich Zakładów Hodowli Roślin w Warszawie, przy ul. Chodkiewicza zakwitło drzewo bananowe. Zostało ono w ubiegłym roku sprowadzone z miejskiej palmiarni w Gliwicach. Obecnie mierzy 8 m wysokości. Kwiat ma barwę brunatno-czerwoną, pręciki pokryte są żółtym pyłkiem. Powyżej kwiatu widoczne są już wiązki małych owoców.

Kwitnienie drzew bananowych w warunkach cieplarnianych jest faktem bardzo rzadkim.

DUŃCZYCY I SZWEDZI ŁOWIĄ ŁOSOSIA W POBLIŻU HELU

W tegorocznym sezonie połowów jesiennych łososia biorą, jak i w poprzednich latach, udział Szwedzi i Duńczycy.

Obecnie na łososia wychodzi się nieraz daleko na morze. W związku z tym, Szwedzi i Duńczycy zaglądają do naszych portów w razie koniecznej potrzeby. Łososie po połowach wyładowuje się najczęściej w Bornholmie.

W bursie TBS w Piotrkowie

Mieszcząca się przy ul. Sienkiewicza 6 w Piotrkowie, bursa administrowana przez Towarzystwo Burs i Stypendiów miłe sprawia wrażenie. Czysto i schludnie utrzymane sale, porządek w stołówce, wszystko wskazuje, że zarówno młodzież jak i administracja dbają o utrzymanie porządku.

Uczniowie i uczennice stosownie do wieku podzieleni są na zespoły. Dziewczęta ulokowały się na drugim, chłopcy na pierwszym piętrze. Na parterze znajduje się administracja. Obecnie mieszka tutaj 67 dziewcząt uczennic szkół średnich, Liceum Pedagogicznego i Ogólnokształcącego oraz Szkoły Handlowej, 85 uczniów różnych szkół średnich, oraz 33 chłopców uczniów Gimnazjum Szklarskiego.

Odrabianie lekcji odbywa się w świetlicy, w której również odbywają się ogólne zebrania, na których uczniowie i uczennice wygłaszają referaty na aktualne tematy i biorą udział w dyskusjach.

Bolączką bursy jest brak szafek na ubrania, wobec czego młodzież wiesza swoje ubrania na gwoździach, wieszakach, gdzie kto może.

Brak również odpowiedniej ilości sienników, brak pomieszczenia na ambulatorium. W gmachu bursy mieszkają dwie prywatne rodziny, które należałoby umieścić gdzie indziej.

Spodziewać się należy, że Referat Kwaterunkowy zajmie się powyższą sprawą. Konieczne wydaje się również urządzenie tak zwanych „izolatek" dla chorych zakaźnie.

Z Sądu Starościńskiego

Ostatnio ukarani zostali 7-dniowym aresztem za opilstwo i spowodowane bójki dwaj mieszkańcy Kamieńska ob. **Turlejski Józef oraz Próchciński Kazimierz.**

* * *

Za kradzież drzewa z lasu skazani zostali mieszkańcy wsi Bilska Wola pow. Łęczno: **Skoczylas Antoni na 3000 zł. grzywny oraz 10.000 odszkodowania na rzecz Nadleśnictwa w Lubieniu oraz Kowalczyk Józef na 5.000 zł grzywny oraz 15 tys. zł odszkodowania za skradzione drzewo.**

* * *

Za zakłócenie spokoju publicznego podczas wyświetlania filmu w przejezdnym kinie w Bełchatowie **skazani zostali na 3.000 zł grzywny oraz 2 tygodnie bezwzględnego aresztu bracia Tuzikiewicz Czesław i Tadeusz, zamieszkali w Piotrkowie ul. Słowackiego 232.**

* * *

Za zniewagę sołtysa podczas urzędowania ukarany został mieszkaniec wsi Ochyńska, gm. Rozprza ob. **Woźniak Franciszek grzywną 3000 zł.**

Fabrykanci bimbru przed Sądem

Na wokandzie Wydziału Karno-Skarbowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie w dniu 17 listopada b.r. znalazła się nowa seria spraw o wyrób i sprzedaż samogonu, przy czym skazani zostali:

Za nielegalny wyrób samogonu: **Wiktoria Goszcz**, mieszkanka wsi Romanówka gminy Rozprza, — na sześć miesięcy więzienia i 50.000 zł. grzywny z zamianą na dalsze 25 dni więzienia, **Józef Chojwa**, mieszk. wsi Krężna, gm. Krzyżanów, na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Ignacy Chojwa**, mieszk. wsi Rokszyce gm. Szydłów — na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Marcin Słowiński**, mieszk. wsi Zwierzyniec gm. Bogusławice, — na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Anna Radziszewska**, mieszk. wsi Białocin gm. Rozprza — na trzy tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Mieczysław Staniaszek**, mieszkaniec wsi Lubiatów gm. Bogusławice, — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Za przygotowanie do wyrobu samogonu: **Stanisław Drożdż**, mieszk. wsi Czerno gm. Gorzkowice — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Wanda Poborska**, mieszk. wsi Kukurendy gm Niewierszyn — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Stanisław Jurek**, mieszk. wsi Bukowiec, gminy Zajączków — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Konstanty Sidwa**, mieszk. wsi Bukowiec gm. Zajączków — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Stanisława Gliszczyńska**, mieszk. wsi Marianów gm. Niewierszyn — na dwa tygodnie aresztu i 3.000 zł. grzywny z zamianą na 6 dni aresztu, **Zofia Lewińska**, mieszk. wsi Niechcice Stare gm. Rozprza — na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Za nabycie, posiadanie i przechowywanie samogonu: **Władysława Teda**, mieszk. wsi Włodzimierzów, gm. Radonia — na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Marianna Sieradzka**, mieszk. Sulejowa — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Stefan Olkusz**, miesz. wsi Podstole gm. Wadlew — na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Marta Olborska**, mieszk. wsi Szpinalów gm. Kamieńsk — na trzy tygodnie aresztu i 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Apolonia Różalska**, mieszk. Piotrkowa — na 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, **Janina Plaskowska**, mieszkanka Piotrkowa — na 20.000 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216 14. Sekretariat 254 21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII 1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

SZTOMPKA W ŁODZI

Najznakomitszy polski chopinista Henryk Sztompka wystąpi w sali Filharmonii w sobotę 27 listopada o godzinie 20. Program obejmuje wyłącznie arcydzieła Chopina. Artysta nie grał w Łodzi od 1945 r., a ostatnio wrócił z wielkiego tourneé po Anglii, Holandii i Belgii, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Bilety w kasie Filharmonii od 10—13.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewieckiej.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Noc w Casablance"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Dzieci ulicy"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Gilda"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 39"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży)) — „Uczennica I-ej A"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
MUZA — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Pojedynek"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
REKORD — „My z Kronsztadtu"
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Ostatni Mohikanin"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Czerwony krawat"
godz. 16.30, 18.30 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
ŚWIT — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
TATRY — „Przygoda na wakacjach"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Tchórz"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Wieczna Ewa"
godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Nikodemski poprawia rekord Łodzi

na 200 m. st. klasycznym zwyciężając Kovaca (Bratislava)

Wczoraj po dłuższej przerwie odwiedziliśmy pływalnię łódzkiej YMCA, która znów otworzyła swe podwoje dla naszych pływaków. Nic się tu nie zmieniło. Ten sam ścisk w małej szatni i ta sama publiczność: dużo młodzieży w wieku szkolnym, (co jest bardzo pocieszające dla naszego sportu pływackiego) i garstka tych starszych wiekiem widzów, którzy nie chodzą z pewnością na piłkę nożną i na pewno nie chodzą na boks. No, bo trudno aby ci entuzjazmowali się na przykład nowym rekordem Nikodemskiego, czy przeżywali z taką emocją, walkę takiego Bonieckiego ze Słowakiem Kovacem, jak przeżywali ją najbliżsi jego koledzy i prawdziwi miłośnicy sportu pływackiego.

Temperatura widowni na zawodach pływackich jest o wiele niższa od temperatury panującej zazwyczaj na stadionie ŁKS-u, czy w hali Wimy. O ile tamtą można nazwać gorącą, o tyle tę „letnią", tak jak letnią jest seledynowa woda w basenie. Nie obniża to jednak w niczym wartości sportowych zawodów jeśli poziom ich jest dobry.

Pod tym względem możemy stwierdzić dużą poprawę. Mamy już dwóch pływaków, po których możemy spodziewać się dobrych kiedyś wyników. Są nimi: Boniecki i Nikodemski. Ten ostatni wczoraj poprawił rekord Łodzi w biegu na 200 m stylem klasycznym i pokonał nawet samego Kovaca (Bratislava), a to już coś znaczy. Do pocieszających objawów można zaliczyć również i to, że w Łodzi znalazły się wreszcie dziewczęta, które pociągnął sport pływacki. Zawodniczki łódzkie są chyba najmłodsze w Polsce, ale na przykład taka Woźniakówna i Proniewiczówna zadziwiły już nas wczoraj swą dzielną postawą w pojedynku z Mojzesową (Bratislava) w biegu na 200 m stylem klasycznym dla kobiet.

Z gości Słowaków na wyróżnienie zasługiwał przede wszystkim doskonały „klasyk" Skovajsa, „crawlista" Urban, a z pań bezkonkurencyjna Maglova.

Startując częściej w takim „towarzystwie" pływacy łódzcy szybciej jeszcze czyniliby postępy niż teraz, to też sądzimy, że nowy Zarząd ŁOZP nie zapomni o dalszych kontaktach z pływakami czechosłowackimi i „Styki" te będzie kontynuował nadal.

200 dow. panów

1.	Urban	(Brat.)	2.31.—
2.	Kovacz	„	2.33,4
3.	Boniecki	(Łódź)	2.36,7
4.	Sobczak	„	2.48,6

200 klas. pań

1.	Magulova	(Brat.)	3.22.6
2.	Moyzesowa	„	3.36,2
3.	Woźniak	(Łódź)	3.43,2
4.	Proniewicz	„	3.47,1

100 grzb. panów

1.	Kraal	(Brat.)	1.21,1
2.	Urban	„	1.21,6
3.	Durys	(Łódź)	1.25,1
4.	Witczak	„	1.28,9

200 klas. panów

1.	Skovajsa	(Brat.)	2.45,4
2.	Nikodemski	(Łódź)	3.02,7
3.	Kovacz	(Brat.)	3.16,8
4.	Mackiewicz	(Łódź)	3.18,7

100 grzb. pań

1.	Rackova	(Brat.)	1.38,5
2.	Woźniak	(Łódź)	1.43,3
3.	Maślakiewicz R.	„	1.54,1

100 dow. pań

1.	Tomeckova	(Brat.	1.21,2
2.	Koniecna	„	1.26,3
3.	Sobczak	(Łódź)	1.30,2
4.	Kowalska	(Łódź)	1.35,7

100 motylk. panów

1.	Bocan	(Brat.)	1.12,8
2.	Gerthoffer	„	1.21,4
3.	Dobrowolski	(Łódź)	1.25,0
4.	Nikodemski	(Łódź)	1.28,0

100 dow. panów

1.	Teply	(Brat.)	1.03,8
2.	Deak	„	1.06,3
3.	Jera	(Łódź)	1.06,5
4.	Siekiera	„	1.14,4

3 x 100 zmiennym pań
1. Bratislava (Koristova, Bagulowa, Tomeckova) 4.49,5



Maglova (Bratyslavia)

2. Łódź (Maślakiewicz, Proniewicz, Sobczak) 5.13,2

3 x 100 zmiennym panów
1. Bratislava (Urban J., Bocan, Urban O.) 4.05,1
2. Łódź (Durys, Mackiewicz, Siekiera) 4.13,0

4 x 200 dowolnym panów
1. Bratislava (Kral, Gerthoffer, Skovajsa, Teply) 10.36,5
2. Łódź (Jera, Boniecki, Sobczak, Świętochowski) 11.17,8

W ogólnej punktacji zwyciężyli Słowacy 102:51. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem gości 17:2.

Ta niedziela będzie ostatnią...

Piłkarze kończą już boje ligowe

Szczegółowa tabela Ligi przedstawia się obecnie następująco:

1) „Wisła" — 25 gier, 36 pkt. st. br. 82:33; 2) „Cracovia" — 25 gier, 36 pkt., st. br. 59:26; 3) „Ruch" — 25 gier, 29 pkt., st. br. 68:37; 4) „Legia" — 25 gier, 29 pkt., st. br. 52:43; 5) AKS — 25 gier, 29 pkt., st. br. 49,45; 6) ZZK — 25 gier, 26 pkt., st. br. 47:45; 7) „Polonia" (Warszawa) — 25 gier, 24 ptk., st. br. 41:48; 8) ŁKS — 25 gier, 24 pkt., st. br. 56:63; 9) „Warta" — 25 gier, 22 pkt., st. br. 48:56; 10) „Tarnovia" — 25 gier, 22 pkt. st. br. 42:17; 11) „Garbarnia" — 25 gier, 22 pkt., st. br. 38:50; 12) „Polonia" (Bytom)—25 gier 21 pkt. st. br. 47:51; 13) „Rymer"—25 gier, 19 pkt., st. br. 44:62; 14) „Widzew" — 25 gier, 13 pkt., st. br. 29:94.

Niespodziewane wyniki, jakie padły w przed ostatniej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Klasy Państwowej w piłce nożnej, nie wprowadziły poważniejszych zmian w układzie tabeli. Na czele nadal utrzymują się „Wisła" przed „Cracovią" dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Jedynie „Legia" wysunęła się na czwartą pozycję przed AKS, a „Tarnovia" przed „Wartę". W obu wypadkach o zmianach zadecydował również lepszy stosunek bramek. Sprawa spadku z Ligi nie została również jeszcze wyjaśniona.

Nadchodząca niedziela przyniesie wyjaśnienia w zagmatwanej obecnej sytuacji. Tyczy się to zarówno czoła jak i dołu tabeli. Kto zdobędzie tytuł mistrza Polski zadecyduje mecz Wisła—Rymer, oraz zawody Cracovii z Garbarnią. Do spadku jest obecnie 2 murowanych kandydatów: Widzew i Rymer. Do dalszych 2 miejsc pretendować będą: ŁKS, Tarnovia, Warta, Garbarnia oraz Polonia bytomska.

W niedzielę w Łodzi zobaczymy Wartę, która spotka się z Widzewem. Poprzednie spotkanie tych zespołów zakończyło się niezbyt zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 3:2. Obecnie Widzew będzie się chciał zrehabilitować za poniesioną klęskę, co się wydaje bardzo prawdopodobnym. Tym samym łodzianie przyczyniliby się do pozostania w lidze ŁKS-u. Ten ostatni udaje się do Poznania na zawody z tamtejszymi kolejarzami. Łodzianie winni z tego meczu wynieść dwa cenne punkty. Poprzedni wynik był 3:2 dla ŁKS-u.

Cracovia zmierzy się z Garbarnią. Ta ostatnia wygrała w pierwszej rundzie 3:2. Sądzimy, że nie powtórzy się historia, a raczej wygra Cracovia.

Polonia stołeczna gra z AKS-em, który ostatnio nie znajduje się w dobrej formie. Amatorski uległ w pierwszej rundzie swemu przeciwnikowi 0:1. Gospodarze obecnie posiadają więcej szans na uzyskanie wygranej.

Ruch przegrał z Legią 2:4 i teraz zdaje się również utraci punkty a może tylko jeden.

Polonia bytomska podejmuje Tarnovię. Wygrała z nią swego czasu 1:0. Mecz zapowiada się interesująco, więcej szans dajemy gospodarzom z Bytomia.

Wreszcie Wisła spotka się z Rymerem, któremu uległa 2:7 w pierwszej kolejce zawodów ligowych. Krakowianie zechcą niewątpliwie pomścić tak wysoką klęskę, tymbardziej, że mają dużą szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski.

Ostateczne składy

naszych pięściarzy na mecze z Węgrami

WARSZAWA (obsł. wł.) Węgierscy bokserzy, którzy rozegrać mieli dwa spotkania z reprezentacją Warszawy 24 bm. i reprezentacją Śląska — 28 bm. zawiadomili PZB, że przyjeżdżają dopiero 26 bm.

Wobec tej zmiany mecz w Warszawie rozegrany będzie przypuszczalnie w niedzielę 28 bm. Węgrzy walczyć będą ponadto w Katowicach i Szczecinie.

* * *

Kapitan sportowy PZB Derda ustalił następujące składy drużyn na spotkania bokserskie z Budapesztem: Warszawa — Kasperczak, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Sznajder, Kolczyński, Szymura. Na mecz w Szczecinie wystawieni zostali zawodnicy: Liedtke, Brzózka, Antkiewicz, Ratajczak, Kaźmierczak, Kwiatkowski, Rudzki, Białkowski.

Pozostały tylko dwa spotkania

do ukończenia drużynowych mistrzostw Łodzi w boksie

Mimo, że rozgrywki bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego nie zostały zakończone, posiadamy już mistrza i wicemistrza (Zryw i Włókniarz).

W bieżącym tygodniu władze PZB muszą już wiedzieć, która drużyna i w jakim składzie ma walczyć o mistrzostwo I-szej i II-ej ligi pięściarskiej. Wyniki pozostałych z meczów nie będą już miały wpływu na ukształtowanie się tabeli. Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela wygląda następująco:

	walk	pkt.	st. pkt.
1. Zryw	8	13	89:39
2 Włókniarz	8	12	95:33
3. ŁKS	7	7	54:58
4. Concordia	6	4	35:61
5 Bawełna	7	—	15:97

Pozostały jeszcze dwa mecze do rozegrania: Concordia — ŁKS i Bawełna — Concordia. Pierwszy wyznaczono na dzień 5. 12. br.

D — 032435

W Paryżu

Obraduje I. A. A. F.

PARYŻ (obsł. wł.). — W Paryżu rozpoczęło się doroczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF). Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. zatwierdzenie kalendarza międzynarodowych imprez sportowych na rok przyszły.

W obradach biorą udział przedstawiciele Belgii, Anglii, Włoch, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Luksemburga, Jugosławii, Holandii, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Irlandii i Polski.

Delegatem Polski jest attache sportowy Ambasady R. P. w Paryżu.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Dnia 25 listopada br. o godz. 11 w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim (Ogrodowa 15), na dużej sali konferencyjnej odbędzie się konferencja w sprawie Pomocy Zimowej